

Prenumerata.

We Lwowie:
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
 Kwartalnie 3 „ 60 „
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji:
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
 Kwartalnie 4 „ 80 „
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Za granicą:
 Miesięcznie 2 zł. — ct.
 Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.

Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Rękopismów nie zwraca się.

Rzymsko-katolickie:
 Dziś: Józefa Kal.
 Jutro: Filomeny p.
 Pojutrze: Izajasza.

Grecko-katolickie:
 Jewsewya.
 Ahrypiny.
 Rożd. św. Joana.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie i kozły (rogacze), ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 12 m.
 Zachód słońca o 7 g. 56 m.
 Barometer 761. Pogoda wątpliwa.

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
w miejscu	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Nowi prenumeratorowie, uiszczający przedpłatę kwartalną, otrzymają bezpłatnie numery *Tygodnia* od początku roku, obejmujące 13 arkuszy druku.

Prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą otrzymywać „**Echo**“ muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „**Nowe mody**“ za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie „**Kurjer Lwowski**“, dla uniknięcia pomyłek.

Kółka rolnicze.

Na dziś i jutro zwołane do Krakowa walne zgromadzenie Towarzystwa kółek rolniczych. Sprawozdanie za r. 1892 wykazuje, że istnieje już 825 kółek rolniczych w 1.145 gminach. Wszystkie kółka rolnicze, które zarządowi głównemu wykazały swoich członków zwyczajnych, liczą ich razem 39.460. Cyfra ta zwiększa się i dosięga 39.780, skoro się uwzględni należących do Towarzystwa 6 członków założycieli i 316 członków wspierających.

W organizacji Towarzystwa poważne miejsce zajmują zarządy powiatowe, których jest dotąd 27 należycie zorganizowanych. Tam gdzie tych zarządów dotąd nie ma, zastępują je powiatowi delegaci, których zarząd główny mianował w r. 1892 w powiatach grybowski, jarosławski, podhajecki, ropeczycki, sokalski i złoczowski.

Kółka posiadają ogółem 53.122 książek, z czego 8.998 przypada na r. 1893. Niezależnie od tego „Kółka rolnicze“ miały 2.145 przeróżnych czasopism ludowych, niektórym Kółkom przysyłano także pisma codzienne. Ruch w czytelnich Kółek był bardzo ożywiony, a ochota do czytania czasopism i książek u członków tak dalece wzrasta, że nie mogą ich dostatecznie zadowolić, czytelnie w r. 1892 coraz częściej nowych książek się dopraszały. W wielu kółkach rolniczych czytelnie mają po kilkaset książek.

Wzorem pod względem organizacji i sumiennego prowadzenia jest czytelnia Kółka w Kańczuz-dze, zostająca pod zarządem ks. Jana Kudły. Zarząd główny w wyborze książek dla „Kółek rolniczych“ zwracał uwagę na najodpowiedniejsze dla ludu.

Nasion i maszyn rolniczych sprowadziły w r. ubiegłym Kółka rolnicze za łączną sumę 14.669 zł. 15 ct. Niezależnie od tego od założenia po koniec 1892 r. sprowadziły Kółka rolnicze sztucznych nawozów za 111.200 zł.

Lustracje gospodarstw włościańskich oddają Kółkom rolniczym ważną usługę i wpłynęły w wielu miejscach na ulepszenie tychże gospodarstw. Zarząd główny poruczył wykonanie tej czynności ośmiu nauczycielom rolnictwa, którzy przeprowadzili lustracje ogółem w obrębie 25 powiatów 317 gminach.

Nie poprzestając na tem, zarząd główny przystąpił w tym roku do przeprowadzenia lustracji

administracyjnych, mających na celu rozpoznanie organizacji w Kółkach rolniczych, uregulowanie ich zarządów, szczególnie w czytelnich i sklepikach, tudzież rozpoznanie warunków organizacji zarządów powiatowych w rozmaitych okolicach kraju. Lustracje takie są pod wielu względami bardzo pożądane. Domagano się ich niejednokrotnie na dawniejszych dorocznych zgromadzeniach.

Bardzo pożyteczną i skuteczną działalność rozwinęły Kółka rolnicze w r. 1892 w kierunku zakładania sklepików chrześcijańskich. Liczba ich wzrosła do 600. Sklepiki te zaopatrują na miejscu ludność w różne artykuły do codziennego użytku potrzebne, częstokroć w towar lepszy i tańszy, oraz ułatwiają zbycie własnych produktów, chronią od niesumiennych i wyzyskujących handlarzy i odciągają członków od tracenia czasu po targach i jarmarkach z pożytkiem dla zdrowia i kieszeni. Włościanie dążą do zaprowadzenia przy Kółku sklepiku, co w roku 1892 niemal przy każdym nowo zawiązanem Kółku rolniczym miało miejsce.

Stwierdzono obrót w sklepikach od 1.000 do 40.000 zł., a kapitał włożony obraca się do 80 razy rocznie. Rezultaty z sklepików materialne i moralne są ogromne, zyski z nich obracane bywają na zaspokojenie różnych potrzeb Kółek rolniczych, tudzież na cele powszechnie gminy lub parafji. Z funduszu pożyczkowego w kwocie 15.000 zł. uchwalonego przez sejm dla handlowo-przemysłowej działalności Kółek rolniczych, przyznał Wydział krajowy w r. 1892 na wniosek zarządu głównego pożyczki wysokości od 100 do 500 zł. ogółem 16 sklepikom w łącznej kwocie 46.511 zł.

Czyniąc zadość dawno już odczuwanej potrzebie, wypełniając brak książki, która by nietylko pouczała o prawnych formalnościach przy zakładaniu sklepików, ale i służyła za wzór do ich prowadzenia, zarząd główny powierzył napisanie takiej książki dr. Franciszkowi Stefczykowi, prof. szkoły rolniczej w Czernichowie. Jest ona już w druku i nosi napis: „Poradnik handlowy dla użytku sklepów „Kółek rolniczych“ i w ogóle handlu mięszanych towarów“.

Z niwy fiskalizmu.

Dr. Roman Adamski, adwokat w Jasle, pi-smem z daty Jasło 30. czerwca br. przesłał urzędowi podatkowemu w Żabnie kwotę 500 zł. na pokrycie podatków z dóbr Otfinów, Pasieka i Józefówka. Urząd podatkowy w Żabnie zamiast całą kwotę pobrać na podatki, pobrał na ten rachunek kwotę 197 zł. a resztę w kwocie 303 zł., pobrał na pożyczkę głodową z r. 1884/5 za Zdzisława Stoińskiego.

W wypadku tym postąpił sobie urząd podatkowy w Żabnie wbrew intencji płaconego i całkiem bezzasadnie, bo dobra Otfinów nabyte zostały w drodze publicznej licytacji i pożyczka ta nie jest wcale na dobrach Otfinów z przyległościami intabulowaną. Urząd podatkowy w Żabnie może sobie ściągnąć pożyczkę głodową od Zdzisława Stoińskiego, gdyż nabywca tych dóbr takiego zobowiązania na siebie nie brał, aby miał za kogoś płacić. Z tego powodu wniósł p. Adamski zażalenie do dyrekcji skarbu we Lwowie.

Dodajemy, że pożyczka głodowa, którą obecnie w taki sposób ściągają, została w roku 1884 (po strasznej powodzi) zaciągniętą w chwili, kiedy dobra te Zdzisława Stoińskiego na publicznej li-

cytacji już sprzedane były i obecnie pożyczka ta na dobrach tych nie jest intabulowaną.

Zmiany w personalu urzędniczym kolei państwowej.

Gazeta urzędnicza donosi: Jeneralna dyrekcja zamianowała p. Puzdrowskiego i kilku innych jeszcze starszych urzędników zastępcami naczelników oddziałów, a p. Feliksa Roberta Hahna zastępcą szefa departamentu sekretarjatu.

Z przykrością natomiast dowiadujemy się, że p. Lange, zasłużony naczelnik stacji we Lwowie, zmuszony przez jeneralną dyrekcję — nosi się z zamiarem podania na pensję.

Mianowani zostali rozporządzeniem jen. dyr. kolei państw.: kierownikiem ogrzewalni w Krakowie, starszy inżynier Ignacy Drewnowski; naczelnikiem stacji w Hatna: adjunkt Gustaw Eljas. Kontrolorami konserwacji: a) przy krakowskiej dyrekcji ruchu star. inż. K. Firganek i inż. St. Kułakowski, Izidor Rubin; b) przy lwowskiej dyrekcji ruchu star. inż. J. Cieślowski i M. Kuczyński, i inż. F. Marciński. Kierownikami ogrzewalni w N. Sączu inż. M. Jarecki. Posadę pierwszego urzędnika magazynu w Przemysłu otrzymał ofejał Jak. Kajetanowicz.

Naczelnikami sekcji konserwacji *) mianowani: W Krakowie I. Wł. Jaworowski; w Tarnowie Stefan Terlicki, w Dembicy M. Bauer, w Rzeszowie J. Kałuski, w Rozwadowie Z. Maywalt, w Krakowie II. inż. M. Zaremba, w Sucheju I. J. Felkel, w Żywcu B. Horn, w Sucheju II. A. Dziejowski, w Mszanej R. Kołodziej, w Nowym Sączu J. Schleisteher, w Tarnowie II. J. Czyżewski, w Jasle I. Kwapniewski, w Jasle II. J. Buchowiecki, w Sanoku B. Woll, w Jarosławiu I. J. Meissner, w Jarosławiu II. J. Pilecki, w Przemysłu II. E. Barański, w Ustrzykach Z. Jarosiewicz, w Zagórze R. Gieddanowski, w Samborze M. Iszkowski, w Drohobyczu T. Komorra, w Przemysłu I. J. Żmurko, w Gródku M. Pietruski, we Lwowie I. G. Geyer, w Złoczowie F. Kuczowski, w Tarnopolu P. Grzymalski, w Podwoleczyskach Olszański, w Brodach St. Papee, we Lwowie II. S. Blaim, w Stryju I. T. Mańkowski, w Skolem J. Geringer, w Sokalu Masłowski, we Lwowie III. J. Wysocki, w Haliczu J. Łapicki, w Stanisławowie I. B. Siebauer, w Kołomyi Wł. Komorra, w Czerniowcach A. Heinrich, w Suczowie J. Pittner, w Gurahumora J. Blumrich, w Stryju II. R. Mierzejewski, w Stanisławowie II. W. Adamski, w Stanisławowie III. H. Tinz, w Buczaczu J. Gerstmann, w Czortkowie K. Plechawski.

Zastępcami naczelników sekcji konserwacji mianowani: w Krakowie I. J. Załęski, w Tarnowie I. T. Nagorzański, w Rzeszowie W. Wejwoda, w N. Sączu Stan. Szpicberg, w Tarnowie II. St. Rotter, w Jarosławiu I. A. Bielen, w Jarosławiu

*) Nominacje te, o ile dotyczą służby konserwacyjnej wprowadzają w życie nową organizację tej służby zapowiadaną cyrkularzem 14 marca 1893. W myśl tego cyrkularza zniesiono dotychczasowych 10 sekcji konserwacji, ustanowionych 24 lut. 1892., a zarazem zniesiono instytucję eksponowanych inżynierów dozoru przetrzeń. W ich miejsce wprowadzono obecnie we wschodniej sieci kolei państwowych 48 sekcji konserwacji z tym samym zakresem działania, który miały i nadal mają sekcje zachodniej sieci. Siedzibami galic.-buk. sekcji konserwacji są następujące stacje: w dyrekcji lwowskiej, Przemysł (2), Ustrzyki, Zagórze, Sambor, Drohobycz, Przemysł (2), Gródek, Lwów, (3) Złoczów, Tarnopol, Podwoleczyska, Brody, Stryj, (2) Skole, Sokal, Halicz, Kołomyja, Czerniowce, Suczawa, Gura-Humora, Stanisławów, (3) Buczac, Czortków, Zółkiew, Kołomyja, Czerniowce, Berhomet; — w dyrekcji krakowskiej: Kraków (2), Tarnów (2), Dembica, Rzeszów, Rozwadów, Sucha, Żywiec, Mszana, Nowy Sącz, Stary Sącz, Jasło (2), Sanok, Jarosław (2).



II. J. Kwiatkowski, w Przemyślu I. Wł. Krupka, we Lwowie I. A. Skulski, w Tarnopolu S. Nelken, w Stryju I. J. Haleczko, w Stanisławowie I. A. Lysakowski, w Czerniowiecach J. Chrystjan.

Aspirantami mianowani: Z. Eckhardt w Tarnopolu, W. Kulik we Lwowie przy ruchu. Przeniesieni: S. Bier z Huciska do Mszany, Br. Biesiadzki z biura ruchu we Lwowie jako kontrolor telegr. do Przemyśla 3., L. Czaban z Przemyśla do kontroli poborów we Lwowie, J. Drewnowski kierownik ogrzewalni krakowskiej do N. Sącza, W. Fischer z Wiednia do Czerniowic, R. Grünfeld ze Stanisławowa do Lwowa, E. Jahl we Lwowie z mag. mat. do dep. rad. W. Jaworski z Żywca do N. Sącza, St. Kawecki z Tarnopola do kontroli poborów w Krakowie, W. Köhler z Korszowa do Stanisławowa, K. Leszczyński z Bochni do Gromnik na naczelnika, L. Masłanka z Drohobycza do Jarosławia, E. Miciński z Czarnej do Huciska, L. Morecki z Rzeszowa do Drohobycza, H. Pożakowski we Lwowie z dep. rach. do kasy, O. Redl z Przemyśla do Lwowa, J. Rogoziński z Podwoleczysk do Lwowa, N. Russa z Lachowic do Jordanowa, M. Schochet z Linczu do warst. w N. Sączu, L. Wolański ze Stanisławowa do biura komercyj. we Lwowie.

Wakują posady: Kontrolora kasowego w Krakowie (VIII. kl. djet), naczelnika stacji w Żółkwi (VIII. kl. djet), w Nowym Zagórzu (VIII. kl. djet). Termin do 10. lipca. Termin dla przedłożenia wniesionych ponaj przez krajowe Dyrekcje do jen. dyrekcji naznaczony na 18. lipca.

Ostateczny rezultat nowych wyborów niemieckich.

Rezultat 180 wyborów ścisłych już jest wiadomy i przedstawia się według *Reichsanzeigera*, jak następuje:

Stronnictwo konserwatywne	25	mandatów
„ wolnokonserwatywne	13	„
„ narodowo-liberalne	35	„
Wolnomyślne zjednoczenie	9	„
Wolnomyślne stronnictwo ludowe	24	„
Południowo niemieckie stronnictwo demokratyczne	7	„
Stronnictwo centrum	15	„
Welfowie	7	„
Stronnictwo socjalno-demokratyczne	20	„
Koło polskie	7	„
Antysemita	13	„
»Dziocy«	4	„
Alzatezyk	1	„

Ogólny rezultat walnych i ścisłych wyborów jest według *Reichsanzeigera* następujący:

W kadencji parlamentu 1890/93 miało stronnictwo:	
konserwatywne	68
wolno-konserwatywne	18
narodowo-liberalne	42
wolnomyślne zjednoczenie	68
wolnom. stronnictwo ludowe	
centrum z doliczeniem hospitantów	105
welfickie	10
Koło polskie	17
socjalno-demokratyczne	36
»dzikich« posłów	6
Duńczyk	1
Alzatezy	10
południowe niemieckie stronnictwo demokratyczne	10
antisemityczne	6
397	

Obecnie zdobyło:

stronnictwo	w walnych wyborach	w ścisłych wyborach	zyskało lub straciło
konserwatywne	49 +	25 =	74 + 6
wolno-konserwatywne	11 +	13 =	24 + 6
narodowo-liberalne	15 +	35 =	50 + 8
wolnom. zjednoczenie	3 +	9 =	12)
wolnom. stron. ludowe	0 +	24 =	24) - 32
centrum z doliczeniem 3 zwolenników wniosku Huenego i dwóch partyk. bawarskich	81 +	15 =	96 - 9
welfickie	0 +	7 =	7 - 3
Koło polskie	12 +	6 =	19 + 2
socjalno-demokratyczne	24 +	20 =	44 + 8
»dzikich« posłów	5 +	4 =	9 - 3
Duńczyk	1 +	0 =	1
Alzatezy	6 +	1 =	7)
„ za wn. Huenego	3 +	0 =	3)
południowo niemieckie stronnictwo demok.	4 +	7 =	11 + 1
antisemityczne	3 +	13 =	16 + 10
217 + 180 = 397			

Dzienn. Pozn. omawia rezultat dokonanych wyborów w sposób następujący: „Jeżeli kancle rzowi chodziło o to, ażeby przez rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów doprowadzić do mniej skomplikowanego ukształtowania się

się tegoż przez rozbitcie stronnictw opozycyjnych, to wprawdzie rozbitcie ich w części nastąpiło, ale z niego wychodzi najprzód bardzo wzmożone stronnictwo stanowiące najskrajniejszą opozycją, tj. socjalistów, a potem rozbitcie wolnomyślnych i nadwyżenie innych pod względem uproszczenia kombinacji parlamentarnej wręcz przeciwny zamierzonymu spowodowało skutek, bo powołało do życia dwa nowe stronnictwa, które aczkolwiek nie cieszą się zbyt wielką liczbą członków, to zawsze przyczyniają się do zagmatwania sytuacji i obrachunków polityczno-parlamentarnych i pomnażają zamieszanie. Nie tylko bowiem wolnomyślni na dwa podzielili się obozy, ale i antysemita, jak slychać, zamysłają o sformowaniu się w osobne stronnictwo, a dosyć liczą członków, ażeby do stawiania samodzielnych wniosków formalnie byli uprawnieni.

Na mocy powyższych danych obliczają organa kartelowe i półrządowe, że wynik wyborów o tyle korzystnie się przedstawia dla kancelerza i postulatów wojskowych, iż większość — chociaż bardzo szczupła — oświadczy się za wnioskiem Huenego. Do tej większości zaś zaliczają nietylko tak zwane stronnictwa kartelowe, to jest konserwatystów obydwóch odcieni i narodowo liberalnych, ale i wolnomyślnych odcienia riekertowskiego i Polaków, dodając do tego antysemitów i niektórych członków centrum, tak, że z tej kombinacji wykazałaby się większość wynosząca kilka głosów ponad 200. Ścisłszy jednak obrachunek nie we wszystkim taki wydaje wynik. Głosów takich, na które z bezwarunkową pewnością kancelerz liczyć może, jest o wiele mniej; składać się na nią będą bowiem konserwatyści obydwóch odcieni w liczbie 98 i narodowo-liberalni w liczbie 50 — a zatem razem 148 głosów. Dodawszy zaś do nich 16 antysemitów, głosy których bynajmniej nie są pewnymi i wolnomyślnych riekertowskich 12 — a choćby nawet jeszcze kilka głosów z centrum — otrzymujemy dopiero liczbę mniej więcej 180 głosów wynoszącą.

Przeciwko tym zaś stoją w zwartej opozycji: centrum z 96 głosami, 44 socjalistów, 24 wolnomyślnych pod wodzą Richtera, Alzatezy i partykularysty, dwudziestu mniej więcej głosami rozporządzający, tak, że zwolennicy wniosku Huenego z ich przeciwnikami liczebnie prawie dokładnie się równoważą nawet w tem przypuszczeniu, że wolnomyślni Riekerta odstąpią od postulu

2)

W. ŁUSKINA.

WIELKI ROK.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Księga III.

Na ziemi litewskiej (wystąpienie Prus).

(Ciąg dalszy).

— A mój Boże! i coż teraz będzie, kiedy wydać nie chcą?

— Chcą we dworze dziesięć rubli za szkodę.

— Dziesięć rubli — zawołało dziecko — a zkadże my dziesięć rubli weźmiemy!

— O to też chodzi — żywiej odparł Kazio — a tu krowy zmarują, wydać nie chcą, coż mówią, panie Hrehorowicz?

Hrehorowicz machnął ręką.

— Ekonom bez generała wydać nie śmie, a ten klnie po rosyjsku; Polaki, powiada, buntownicy, na ruski chleb Jakomi.

Krew uderzyła do głowy Kaziowi.

— On śmiał to powiedzieć, panie Hrehorowicz! — wykrzyknął.

— Cicho, Kazio — odrzekł Hrehorowicz — nie martw babuni, przecież jakoś zrobimy.

Kazio zaczął szybko chodzić po pokoju, a tymczasem drzwi skrzyknęły od drugiej stancji, a przez nie marszałkowa zawołała Hrehorowicza.

Marylka po cichu płakała w kącie.

— Służę pani marszałkowej — wyrzekł podnosząc się pan Hrehorowicz.

— Widzisz, — mówiła w drugim pokoju starszka do komornika — nie mamy pieniędzy, a o łaskę od tych ludzi tentować nie możemy.

— Ach, niechże Pan Bóg broni! pani marszałkowo dobrodziejko, nie tyle się straciło i nie tyle się przeszło... niechże Pan Bóg broni, — powtórzył pan Hrehorowicz.

— Tak, nie tyle się przeszło — drzącym głosem potwierdziła — na chwałę Boską, za nasze grzechy i za grzechy ojców naszych, niech idą te resztki pamiątek, świat dziś nowy, nas on nie zrozumie, stary przyjacielu, mogiły porosły trawą, a nas na tym świecie nie długo... czarę trzeba wychylić do dna...

Hrehorowicz, mileząc, pocałował rękę starszki.

— Weź to, kolezki moje panieńskie jeszcze, ostatnia pamiątka, chciałam je dla Marylki zachować sierotki, dostań pieniędzy, panie Hrehorowicz, ja nie mam, zanieś tam... tym ludziom... odbierz za szkody — dokończyła cicho, zmienionym głosem.

— Niech pani marszałkowa się nie martwi — odpowiedział również po cichu komornik — jest Bóg na niebie...

— Karze On nas za grzechy nasze, czy ojców naszych, niech się dzieje Jego święta wola...

Hrehorowicz wyszedł po cichu, a starszka uklękła przed obrazem Matki Boskiej.

— Niech się stanie nie nasza, ale Twoja wola.

Hrehorowicz zęgnął się, Kazio chwycił kapelusz.

— Panie komorniku — rzekł wychodząc — odprowadzę pana, przejdę się, może jaka myśl szczęśliwa nadejdzie...

* * *

Wieczór był piękny, majowy, w koło uroczysta cisza, a w niej slychać ostatnie odgłosy skończonego dnia, ludzkich krzotań się i pracy.

Księżyc nie wszedł jeszcze, a mimo to jasność zalegała pola, ciemna ściana boru ciągnęła się pasem na horyzoncie, a polna drożyna wila się wśród zieleniejącego pola i zniknęła w bliskich zaroślach.

Szli mileząc.

— Wie pan co, panie komorniku, jak nie nie pomoże, pójdę do dworu, a dla mnie oni to robią, że oddadzą.

— Eh, nie Kazio, tego nie można, zmartwiłbyś babunię, nie godzi ci się tam chodzić, a tembardziej o łaskę prosić, to się zrobi... ot, zapłacimy, coż robić.

— A czem, kiedy nie ma?

— No, będzie czem — odpowiedział komornik. — Bóg z nimi... Przyjdzie przecież i na nich koniec.

Przechodzili zarośle.

Raptem uderzyła ich jakby luna na niebie-Stanęli.

— Co to? chyba Stary Dwór się pali, — zauważył Kazio — chodźmy, komorniku prędzej, zobaczymy.

Przyspieszyli kroku, i wkrótce ze wzgórza ujrzeni dwór obszerny, zamożny, z okien były światła i kładły się jasnemi płatami na trawie i piasku, a luną na niebo.

— Zapomniałem, tam u nich dzisiaj jakieś imieniny, dużo gości z miasta, bodaj sam gubernator przyjechał, slyszalem i z okolicy prosili, nie wiem czy pojechali, chyba Ciaputowie.

— Chodźmy panie komorniku, — odezwał się Kazio — popatrzymy na ogród z kamiennej górkę, patrzaj i race puszczają.

I rzeczywiście zasyczała rakietą i gdzieś tam wysoko prysnęła bukietem różnokolorowych gwiazd.

Daj spokój Kaziu, — mitygował komornik — mnie się serce kraje, niech ich tam, tych dzieci Molocha...

— Nie, chodźmy, na chwileczkę, tylko popatrzyć i zaraz pójdziemy.

Komornik machnął ręką.

— A no, chodźmy już, jeżeli chcesz, ale zaraz pójdziemy.

— Zaraz, zaraz, — zapewniał Kazio.

— Skreśli na bok, weszli na małe, kilku krzakami okryte wzgórze, i siedli na wielkim kamieniu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ustanowienia prawodawczego dwuletniej służby wojskowej.

Z tej na dość dokładnem obliczeniu opartej kombinacji pokazuje się więc, że sprawa cała z największym prawdopodobieństwem tak się układa, iż decyzja o kwestji postulatów wojskowych spocznie w ręku polskiej reprezentacji, a zwycięstwo na tę stronę się przechyli, na którą oni głosy swoje położą. Na przypuszczeniu też, że się Koło polskie oświadczy znów za projektami rządowemi, zgodnie z głosowaniem swoim w rozwiązanej parlamencie, opiera się przypuszczenie, przez całą prawie prasę niemiecką wygaszane, że ostatnie wybory zapewniły zwycięstwo hrabiemu Capriviemu i projektowi wojskowemu w formie wniosku Huenego.

Doszło więc do tego, że nietylko w Austrii, lecz i w Niemczech Polacy zadecydują sprawę najbardziej, niepopularną w myśl postulatów cesarza niemieckiego, pragnącego powiększać *ad infinitum* stan armji niemieckiej i doprowadzi przez to naród do ruiny, nędzy i bankructwa.

KRONIKA.

Wystawa krajowa. Wiedeńska komisja przemysłowa towarzystwa „Zgody“ uchwaliła na posiedzeniu, odbytem 29. zm. w lokalu redakcji *Gazety Wied.*, poruczyć sprawę obszernia wystawy krajowej oddzielnemu komitetowi, w skład którego uchwalono zaprosić pp.: Baranieckiego, Błędkowskiego, Dobrowskiego, Gila, dr. Gnatowskiego, Hernika, Jarosińskiego, dra Jaroszyńskiego, Kłoskowskiego, Augusta hr. Łosia, Nowińskiego, Orłowskiego, Pochwalskiego, Stefanowskiego i Alfr. Szczepańskiego. Uchwalono poprzednio upewnić się, którzy z przemysłowców i fabrykantów polskich zechcą obsłać wystawę, poczem zostaną przedsiębrane stosowne dalsze kroki. Poruszono pytanie: czyli nie byłoby odpowiednem starać się o wystawienie na wystawę przedmiotów przemysłu krajowego i sztuki, zebranych w wiedeńskich muzeach i zbiorach. Odpowiednie starania w muzeum przemysłowem przyrzekł poczynić deput. hr. Łos.

Wygnanie arcybiskup Feliński, jak donoszą nam z Rymanowa, ma przybyć tam na kurację w połowie lipca. Na cześć tego męczennika sprawy narodowej, przygotowuje się serdeczna owacja. Z dworca kolejowego do zakładu towarzyszyć będzie dostojnemu gościowi banderja krakusów. W tym czasie odbędzie się także poświęcenie szkoły ludowej w Posadzie górnej, którą w znacznej części własnym kosztem wybudował hr. Jan Potocki, syn znacznej właścicielki Rymanowa. Pierwsza lista gości, przybyłych od 20. maja do 20. czerwca wykazuje blisko 300 osób, z różnych części Polski, z pod zaboru moskiewskiego, z Galicji nawet z Bukowiny. Pogoda dość kapryśna, ale

na pocieszenie kuracjuszków zaprowadzono gry towarzyskie, jak krokiet, Lawn-Tennis i inne. Sezon główny wypadnie zapewne bardzo dobrze.

Egzamin dojrzałości odbywał się w bieżącym roku szkolnym w żeńskim seminarjum nauczycielskim we Lwowie, od 16. do 30. czerwca, pod przewodnictwem członka Rady szkolnej kraj., ks. kanon. dr. Lewickiego. Do egzaminu przystąpiło 41 uczenie zakładu, a 46 prywatystek. Z uczenie zakładu otrzymało 20 świadectwo dojrzałości z odznaczeniem, a 21 świadectwo dojrzałości. Z odznaczeniem otrzymały: Ewel. Antonowiczówna, Jadw. Antonowiczówna, Jan. Arztówna, Olga Barwińska, Olga Filippiówna, Zofia Gawronówna, Elżb. Jaworska, Cec. Kropiwnicka, Jad. Loebłówna, Marja Łukijanówna, Henr. Marossanyi, Fel. Modzelewska, Kaz. Piorkiewiczówna, Emilia Rotarówna, Hel. Steglówna, Klem. Sternalówna, Kar. Wagnerówna, Aniela Wierzbicka, Eufr. Wszelaczyńska i Teodora Zajączkowska. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Fajga Anstreicherówna, Malcia Bersteinówna, Klem. Białoskórska, Wilh. Borowicka, Ant. Brzezicka, Julia Cybryńska, Klem. Dolińska, Leop. Dydalewiczówna, Marja Fitiówna, Stan. Hićkiewiczówna, Marja Kępińska, Ant. Korczyńska, Joanna Lang, Józefa Rachwałówna, Adolf. Redłówna, Marja Rosolska, Hel. Toczyska, Józ. Trochimeczukówna, Eust. Tyszyńska, Jadw. Wiśniewska i Sew. Ziembicka. Język wykładowy polski i ruski przyznano 29, język wykładowy tylko polski 12 kandydatkom.

Z 46 prywatystek otrzymało 8 świadectwo dojrzałości z odznaczeniem, a 21 świadectwo dojrzałości. Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymały: Hel. Balička, Hel. Chłapowska, Zofia Gostkowska, Jadw. Jaskólska, Elżb. Kaliska, Wanda Romoka, Marja Skałkowska i Otylia Witoszyńska. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Wanda Andrzejowska, Aniela Czepielowska, Korn. Dobrska, Winc. Gąsiorowska, Eug. Hlawaty, Jadw. Kraetterówna, Marja Krokoszyńska, Zofia Kuhnówna, Ant. Luczyńska, Jadw. Mokłowska, Zofia Morełowska, Hel. Mosing, Marja Nadachowska, Anna Nosalówna, Hel. Nuzikowska, Zofia Orobkiewiczówna, Zofia Pilarska, Roz. Pogorzelska, Mel. Reckówna, Petr. Szemańska i Marja Wasyanowiczówna. Powtórny egzamin z jednego przedmiotu pozwolono składać 10 kandydatkom; 3 reprobowano na 1 rok: 4 odstąpiły od egzaminu ustnego.

Na kurs freblowski zapisało się z początkiem roku szkolnego 28 uczenie. Klasyfikowanych było z końcem roku szkolnego 27. Świadectwo uzdolnienia na mistrzynię zakładu freblowskiego otrzymało uczenie 24. Dwom pozwolono składać powtórny egzamin z jednego przedmiotu; jedną reprobowano. Prywatny egzamin na mistrzynię zakładu freblowskiego złożyło 11 kandydatek.

Do prywatnego egzaminu na nauczycielkę

robót ręcznych kobiecych zgłosiło się w ciągu roku szkolnego 1892/3 kandydatek 37. Świadectwo uzdolnienia na nauczycielki robót w szkołach ludowych posp. otrzymało 18, a na nauczycielki robót w szkołach lud. posp. i wydz. 19 kandydatek.

Łańcucka kasa zaliczkowa otworzyła uroczyste filię swą w Przeworsku w sobotę 1. lipca. Na otwarcie zjechała z Łańcuta cała dyrekcja, udział zaś wziął nietylko Przeworsk, ale i cała okolica, której zaproszenia zostały na otwarcie umyślnie rozestane.

Festyn „Sokoła“ w Jarosławiu na dochód budowy własnej sali, odbył się 29. czerwca i powiódł się bardzo pięknie. *Kurjer* tamtejszy pisze: Był on pierwszym z sokolich festynów, w którym nietylko miasto Jarosław, ale i okoliczne obywatelstwo żywy udział wzięło. Na ławach widzów zauważyliśmy rodzinę książąt Czartoryskich z Wiązownicy i Pełkiń, hrabinę Włodzimierzową, Dzieduszycką, hr. Drohojowskiego i wiele osób z okolicy Jarosławia a nawet z Radymna, Sieniawy i Przeworska. Również i wojskowość tym razem w niezwykłej liczbie się stawiła, a zawdzięczyć to zdaje się należy znanemu z uprzejmości i wysokich zalet towarzyskich komendantowi tut. stacji wojskowej JE. gen. br. Rippowi, którego uprzejmości Sokół i to zawdzięcza, że już zamówioną dla siebie muzykę 90 pp. na festyn Sokolowi odstąpił. Przy dźwiękach wspaniałego marsza Sokolów wkroczyły pierwsze na boisko gimnastyczne uczennice Sokola, w liczbie 32 i wykonały wzorowo pięć figur ćwiczeń rzędowych — poczem uczniowie wykonali ćwiczenia laskami w pięciu obrazach, następnie na przyrządach i udatne piramidy. Po ćwiczeniach rozwinął się festyn w ożywioną, łańcucką ogólną zabawę.

Ruscy radykali zamierzają począwszy od połowy sierpnia br. wydawać w Stanisławowie ruską gazetę o tendencjach radykalnych, na wzór takiejże gazety wychodzącej w Kołomyi pt. *Chliborob*. Nowe czasopismo będzie dwutygodnikiem.

Za prawdę bijut! Czytamy w *Gazecie Kolo-myjskiej*: Prawdziwość tego przysłowia doświadczył na sobie kupiec tutejszy Motel Hennich, którego onegdaj wybił pacholek propinacyjny za plakat żydowski, w którym wytykał błędy partji propinacyjnej i wykazał jej zgubne machinacje. Pobity Hennich udał się na drogę sądową, a śledztwo wykazało, z czyjego polecenia pacholek ujął się za partją propinacyjną.

Konfiskata. Czernowiecka *Gazeta Polska* pisze: „Czwartkowy numer wychodzącej tu gazety rumuńskiej *Gazeta Bucovinei*, został przez prokuratorę państwa skonfiskowanym, a to za artykuł wstępny, omawiający stanowisko sędziego w procesie młodzieży rumuńskiej oskarżonej o karczemną demonstrację przeciw polskiemu Sokolom. W artykule tym organ rumuńskiego obozu otwarcie wystąpił przeciw sędziemu Jakubowiczowi, jako prowadzącemu rozprawę, o-

Polacy w Brazylii

przez Antoniego Hempla

członka wyprawy naukowej dra J. Siemiradzkiego do Brazylii i Argentyny.

(Ciąg dalszy).

Było to pod jesień dwa lata temu, w Sierpcu, miasteczku powiatowem gubernji Płockiej.

Cała ludność wrzała jak ukrop; ten nawet, co lat kilka gęby nie otwierał, teraz gadał, rozprawiał, dowodził.

Gdzie się ruszyć, widać wyprzedających graty domowe, odzież, krowy, kartofle... To przyszli emigranci. „Tam za morzem — mówią — jest Brazylija, w której już wszystko dla ciebie urządziła „Anglika“.

Dziwnie bo też chłop przedstawiał sobie te szczęśliwości brazylijskie. Chociaż powtarzał bez wyboru wszystko, co mu ajenci ręcznie podsunęli, o djamentach, złocie, ba, nawet niejedyn brał się już do szycia mocnych worków na „toto“, jednakże coś innego głębiej zapadło w duszę chłopską, nietylko łaknącą bogactw, złota, ile tej karmielki ziemi. Tej pragnął tam zagarnąć, w fantazji tyle — tyle, wiele mógł najwięcej... no i wymiar-kował, że aż 3 włóki (90 morgów). Dalej nie sięgała wtedy nawet wyobraźnia chłopiska.

Dokładnie zachowałem w pamięci do dzisiaj rozprawy na ten temat gromadki ludzi.

Tam oto, koło szynku stoi nędznie łachmawcem odziany wyrobnik i prawi jak apostoł z przesięciu chłopca przez dzień nie da rady jednemu, a po świętym pniu półtorakiem (wozem) zawrócić

można. Chłop w Brazylii mozolić się nie potrzebuje nad tem, bo są ci tam maszyny takie, co jak kosa, drzewo niemi tną; maszyna taka idzie w jedną stronę i wydiera i odrzuca drzewo na bok; potem wraca w drugą i zawsze wali, jak kosa zboże. Środkiem zostaje czystutkie pole, a po bokach wały drzewa. Tyle tego ci tam jest, że dla dzieci, wnuków... het... wystarczy. Na jednej włóce chata stać będzie, koło niej gospościa nasadzi kapustę, kartofle i wszystko, co do jedzenia potrzebne, rozmaite „zieleniska“, na drugiej włóce zboże i żyto, pszenicę, owies, jęczmień gospodarz zasieje; na trzeciej dla krów pastwisko.

Takie to szczęśliwości czekają na chłopca, a chłopiska fantazja ubrała je w tak odpowiednią i ponętą formę. „Na brzegu morza — opowiada dalej — czekać będzie ksiądz z krzyżem i obrazem Matki Boskiej i błogosławić będzie naród. Zresztą podobno budują już most przez morze i niedługo naród suchą drogą przeprowadzą będa.“

Nie trzeba komentarzy! W każdym razie chłop nie szedł, by nie nie robić, natura jego wdrygała się przeciwko temu, on chciał tylko, w większości — nie mówiąc o wyjątkach — skorzystać z łaski, której im ktoś, papież, angliczka, czy tam inny ktoś robi i cieszył się już samą myślą pracowania na swej własnej roli, dla siebie, dla rodziny.

W końcu października byłem świadkiem in-

*) O budowaniu mostu przez Ocean słyzałem kilka razy, nawet od emigrantów, udających się do Ameryki północnej. Koło Oświęcimia w czerwcu (1892 r.) także zapytywano mi się, czy już most wybudowany. Bajki te puszczają widocznie ajenci, wiedząc jak chłopci boją się morza.

nych scen. Przenaczono dzień wyjścia emigrantów z płockich okolic ku granicy, ku Mławie. Emigranci zajęli rynek cały w miasteczku Drobinie, a u miejscowego proboszcza już wcześniej zakupili masę świętą. Odbyła się msza, której wszyscy wysłuchali z jakimś rodzajem osłupienia. Wszedł ksiądz na kazalnicy, mówił... przekonywał... prosił... piorunowym głosem groził, żeby nie szli tam, gdzie ich czeka zguba, błąkał... naprzód.

Nie do zwyczajnego bo audytorjum przemawiał wtedy, nie do tego już chłopca, który wydając z piersi głuchy, chorały jęk, czołem padał czasie podniesienia, nie do tego już chłopca, który bez krytyki przyjmuje słowa usłyszane z kazalnicy.

Dziś przemawiał do ludzi, którzy nie pytali go już o radę, którzy jego rady już słuchać nie chcieli, gdyż poczuli instynktownie, że tu nie rozumiano ich położenia i że zamiast szczerzej, serdecznej, z pod serca płynącej rady i wskazówki, słyszą potępienie ich dążeń, gromy przekleństwa ojcowskiego.

Tak, chłop poszedł do kościoła, bo go tam ciągnęła jakaś siła nieprzeparta, zobaczyć raz jeszcze w życiu drogie mu miejsca, szedł tam, jak szedł na cmentarze, na groby ojców, dziadów, by tam klękawszy pacieź ostatni zmówić za ich dusze, po zatem nie spodziewając się, nie chcąc słuchać rad żadnych, wyrwany z ziemi swej — płynął już z falą za ocean, po drodze już tylko wstąpił do znajomych, do kościoła, na groby...

Wychodząc z kościoła, słyzałem sarkastyczne krytyczne uwagi o tem, że „wiadomo, ksiądz z panami je, z panami pije, to i za panami ciągnie“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

raz przeciw sędziemu Bikalesowi, jako świadkowi i odgrażał im się zemstą (?), wzywając posłów rumuńskich, aby o tych dwóch „polskich sędziach“ nie zapomnieli. Charakterystyczną jest przechwałka rumuńskiego pisma, wystosowana pod adresem wymienionych sędziów, iż — stronnictwo rumuńskie nie takie osobistości potrafiło obalić, więc załatwi się tem prędzej z nimi.

Nie pamiętamy, aby kiedykolwiek i gdziekolwiek w monarchji austriackiej organ publiczny w podobnie otwarty sposób rzucił się na nietykalność sędziowską. Ale wystąpienie to, ma jedną dobrą stronę: oto naiwny organ odstąpił w jakim to kierunku działają przewódcy obozu rumuńskiego obalający wyższych dygnitarzy i — mszczący się na sędziach za... wyroki i świadectwa“.

Z krakowskiego ochotniczego Towarzystwa ratunkowego. Sprawozdanie za miesiąc czerwiec: Towarzystwo udzieliło pomocy 159 razy, a to w dzień 96, w nocy 63 razy. Szczegółowo w następujących wypadkach: Nagłe zastąpienie 59, uszkodzenie cieleśne 85, samobójstwo 8, przypadki obłąkania 7. Przewieziono 51 osób, a mianowicie: do szpitala 36, do mieszkania 6, do stacji ratunkowej 9. Dotkniętych zostało: mężczyzn 97, kobiet 54, dzieci 9. Lekarze Towarzystwa interweniowali 7 razy. Służbę pełniło w tym miesiącu członków ochotników (medyków) 90. Stanowisko pierwszej pomocy urządzono 12 razy (3 razy na wyścigach). Liczba członków Towarzystwa wynosi: czynnych 100, wspierających 120.

Sprawozdanie lwowskiej komisji Towarzystwa opieki nad weteranami polskimi z r. 1831 za miesiąc czerwiec. Dochody: Subwencja galicyjskiej kasy oszczędności 400 zł., urzędnicy techniczni Wydziału krajowego za czerwiec 5 zł., Włodzimierz Mierzeński 10, grono młodych panienek w dzień imienin swojej nauczycielki dla zrobienia jej przyjemności 4 zł. Ogółem wpłynęło 419 zł. W miesiącu czerwcu rozdano 30 weteranom zapomogi stałe i nadzwyczajne na koszt kuracji 356 zł. Koszta pogrzebu jednego weterana 25 zł. *Dr. Bernard Goldman*, skarbnik.

Żołnierz obrony krajowej Nykoła Zelmanowicz, rzucił się onegdaj w Ottyni w zamiarze samobójczym do studni i utopił się.

Zmarli. Stefan Kuczyński, znany w Warszawie lekarz-homeopata, zmarł w 61 roku życia. Miewał on niegdyś popularne odczyty o homeopatji, które ogłosił w druku w r. 1868. W tymże roku wydał „Terapię popularną“.

Walerja z Bukowieckich Motty, żona profesora Marcelego Motty'ego, zmarła w Poznaniu dnia 30. czerwca.

Wanda z Kłodnickich Romaszkanowa, żona właściciela dóbr z Bessarabji, zmarła w Czerniowcach 30. zm. w 45 roku życia.

W Moskwie zmarła dr. medycyny uniwersytetu w Bernie pani Władkynoj. Po ukończeniu studiów w Szwajcarii złożyła przepisany egzamin w b. kursach lekarskich dla kobiet, poczem praktykowała z powodzeniem w Moskwie, założywszy bezpłatną lecznicę kobiet lekarzy.

W Samborze Fr. Angermayer, adj. W Krakowie M. Frank, rew. i St. Hohorowski, adj.

Usiłowane samobójstwo aktorki. Z Pięciokociołów telegrafują, że usiłowała tam odebrać sobie życie młoda i piękna aktorka Róża Kalocsa. Na godzinę przed przedstawieniem, w którym miało brać udział, strzeliła do siebie i trafiła w piersi. Odwieziono ją do szpitala. Stan jej jest rozpaczliwy.

Sąd przysięgłych w Toruniu wydał w tych dniach wieczorem w sprawie podwójnego zabójstwa w Długich mostach wyrok następujący na kłusowników. Jak Malinowskiego z Zastawia uznano winnym morderstwa na leśniczym Kathcie i skazano go na śmierć; Ant. Kopysteckiego z Zastawia uznano winnym zabójstwa na baronie Golzu i skazano go na dożywotnie więzienie, wreszcie Franc. Kopysteckiego z Zastawia uznano winnym pobłażania poprzednim przez nie doniesienie o zbrodni, o której wiedział i skazano na 3 i pół roku więzienia. Malinowski się przyznał, dwaj inni nie.

Antyk. *Dziennik Poznański* pisze: Oglądaliśmy starożytny, niebieską emalją i brylantami wysadzany zegarek, który na wewnętrznej stronie koperty zawiera napis następujący: „A mon ami le colonel de Niegolewski. Cette montre n'est pas d'or, mais mon amitié est d'or. Napoléon Emp. 1810“. Zegarek jest własnością p. Güntera, który mieszka przy ulicy Wiktorji nr. 9.

Kąpiele ludowe w Warszawie dzięki hojnej ofierze pozyskały podstawę do urzeczywistnienia.

Kurjer Codzienny donosi 1. bm. Na posiedzeniu komitetu obywatelskiego, zawiązanego z powodu cholery, przeczytano list p. Stan. Rotwanda do dr. Baranowskiego, deklarujący na budowę kąpeli ludowych 10.000 rs. Mianowicie p. Rotwand wspólnie z małżonką oświadcza, że pragnąc się przyczynić do założenia w Warszawie pierwszej natryskowej kąpeli ludowej, obowiązuje się wypłacić na każde żądanie 10.000 rs., skoro tylko projekt kąpeli uzyska właściwe zatwierdzenie.

Ofiarodawcy zastrzegają przytem, ażeby kąpiele były dostępne dla wszystkich bez wyjątku chcących z nich skorzystać, ażeby opłata za kąpiel natryskową nie przenosiła 3 kop., i ażeby kąpiele, po zbudowaniu i urządzeniu ich, przeszły na własność warszawskiego towarzystwa dobroczynności.

Lichwiarz przed sądem. W tych dniach odbyła się przed trybunałem kasacyjnym rozprawa przeciw niejakiemu Luigi Crespi'emu, jednemu z najbogatszych lichwiarzy w Dalmacji. Crespi przy pomocy swego agenta Lergi przyprowadził do ruiny finansowej księdza Iwona Brodana, wydawcę i redaktora klerikalnego pisma *Catolica Dalmatia* i emerytowanego urzędnika Lazzarini'ego. Do ruiny tej doprowadził ich nakładaniem olbrzymich procentów za wypożyczone kapitały. Crespi karany już po kilkakroć za lichwę, został skazany przez sąd w Zadarze na 14 miesięcy ciężkiego więzienia i na 2000 zł. grzywny. Lergi zaś skazany został na 10 miesięcy więzienia i 1000 zł. grzywny, prócz tego jako obcemu poddanemu wzbroniono mu pobytu we wszystkich krajach monarchii. Przeciw temu wyrokowi wnieśli obaj skazani zażalenie nieważności. Atoli do rozprawy przed trybunałem kasacyjnym nie jawili się, ani swego zastępcy prawnego nie wysłali. Odczytano przeto pismem przez nich wiesione zażalenie nieważności. Zażalenie to odznaczało się nadzwyczajnym cynizmem. Tak np. w wywodach swoich podaje Crespi, że winnym jest tylko Brodan, gdyż on w operacje finansowe się wdawał, jakkolwiek wdawanie się w tego rodzaju interesy jest mu jako księdzu wzbronione przez prawo kanoniczne. Dalej twierdził Crespi w zażaleniu, że interesa, jakie miał z Brodanem, nie były natury kredytowej, ale „mieszane“, połączone z asekuracją, że on tak samo obliczał premie, jak gen. asekuracja tryesteńska i że żadne prawo na świecie nie może mu wzbronąć zawierania interesów asekuracyjnych. Ubezpiecza się u niego lepiej i korzystniej, niż w każdym innym towarzystwie asekuracyjnym. Że zaś posiada w ogóle tak złą opinię, to winna temu prokuratorja, która go przesładuje. Wreszcie podaje, iż z granic monarchii wydalonym być nie może, gdyż jest podanym austriackim, a nie jak pierwsza instancja uznała, włoskim. Co do ostatniego punktu stwierdzono, iż Crespi bezczelnie minął się z prawdą, gdyż jest Lombardezykiem z pochodzenia. Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie Crespi'ego we wszystkich kierunkach jako nieuzasadnione.

Trzy zamachy samobójcze zdarzyły się w Czerniowcach w ostatnich trzech dniach cieplejszej pory roku. Usiłował sobie tam poderznąć gardło czeladnik rzeźnicki, Franciszek Beutel, zamachowi jednak przeszkodził. — 16-letnia córka szynkarza przy ul. Kolejowej, Leja Goldes, zażyła znaczną dawkę fosforu, aby się otruć. Wczesna pomoc lekarska zapobiegła śmierci. W ten sam sposób próbowała odebrać sobie życie 19-letnia Regina R., córka wdowy, przy ul. Liliowej. Zastosowany wcześniej środek lekarski ocalił na razie życie, nieszczęśliwa jednak jest poważnie chora. Panna R. już po raz wtóry w przeciągu dwóch lat próbuje samobójstwa.

Wielkokroackie demonstracje. W powrocie z uroczystości odsłonięcia pomnika Gundulicza w Raguzie zatrzymali się wycieczkowcy kroaccy w Splicie, gdzie odbyły się ogromne demonstracje wielkokroackie. W wycieczce do Salony wzięła udział także młodzież szkolna z profesorami. Naprzeciw wyszły gromady wieśniaków i wychowawcy seminarjum biskupiego witając przybyłych okrzykami „Živio“. — Podczas zabawy wznoszono okrzyki na cześć Kroacji, Starcewicza, Strossmayera, kroackiego prawa państwowego i kroackiej opozycji. Wieczorem odbył się w teatrze uroczysty koncert, po którym goście odprowadzeni zostali przez publiczność do parowca. Demonstracje trwały dalej całą noc.

Kantyny robotnicze dały powód do rozprawy sądowej jaka się w tych dniach odbyła we Wiedniu. Na jednym ze zgromadzeń robotników przemysłu budowlanego uchwalono, aby — chcąc zmusić do zniesienia kantyn — robotnicy nie płacili długów pożyczonych w ciągu całego tygodnia w kantynach. Stosownie do uchwały w sobotę robotnicy płacić nie chcieli i przyszło do skandalów. Właściciele kantyn

przywołali na pomoc policję, która zmuszała opierających się do płacenia zaciągniętych długów. Z tego powodu przewodniczący towarzyszy przemysłu budowlanego a zarazem redaktor „Bauarbeiterzeitung“ Franc. Nader zwołał zgromadzenie, na którym miał mowę, krytykując ostro władze przemysłowe i policję. Władze przemysłowe cierpią kantyny, zaś policja bierze w obronę „wyzyskiwaczy“, tj. właścicieli kantyn. Co więcej policja obrzuca tych robotników, którzy nie dają się wyzyskiwać przezwiskami takimi jak „złodzieje“, „łajdaki“ itp. i zmusza robotników do płacenia długów kantyniarskich. Za tę mowę zaskarżony został Nader jakoteż towarzysz jego Gatti również za mowę, w której natarł na władze przemysłowe. Podczas rozprawy obwinieni oświadczyli, iż przeprowadzą dowód prawdy. 20 murarzy jako świadkowie zeznali prawdziwość twierdzeń Nadera. Inspektor przemysłowy Kulka przesłuchany jako rzeczoznawca zeznał, iż magistrat nie działa przeciw ustawie, jeżeli pozwala na kantyny, że jednak cały ten system kantynowy jest bardzo szkodliwym dla robotników i że on rzadko kiedy zgadza się na udzielanie pozwoleń na otwieranie kantyn, gdyż robotnikowi, który opłaci owe długi po kantynach, z zarobku tygodniowego nie zostaje. Istnieje orzeczenie namiestnictwa, zabraniające magistratowi udzielania pozwoleń do otwierania kantyn w obrębie koła oddalonego mniej jak 15 kroków od restauracji. Magistrat jednak tego rozporządzenia się nie trzyma. Oskarżeni zażądali sądowego zarekwirowania owego orzeczenia namiestnictwa, rozprawa przeto została odroczonej.

Krajowa konferencja nauczycielska. Wczoraj z rana odbyło się uroczyste otwarcie kraj. konferencji nauczycieli szkół ludowych. Po odprawionych nabożeństwach, zebrał się liczni uczestnicy konferencji w auli szkoły politechnicznej. Do zebranych członków konferencji pod przewodnictwem inspektora kraj. dr. Dniestrzańskiego, jako delegata kraj. rady szkolnej, przemówił namiestnik.

Po namiestniku zabrał głos przewodniczący dr. Dniestrzański i przedstawił cele i zadania konferencji, poczem przystąpiono do porządku dziennego. Obrady trwać mają trzy dni.

Mianowania. Wydział kraj. zamianował: wicesekretarza Wład. Zeńczaka i wicesekretarza Alberta Wilczyńskiego, rzeczywistymi sekretarzami, konceptistą dr. Henr. Sawczyńskiego adjunktem koncept., aplikanta Stanisł. Theodorowicza konceptistą, a Janusza Przygodzkiego bezpłatnym aplikantem „extra statum“. Nadto otrzymali wyższe adjuta aplikanci konceptowi Mik. Latoszyński, Miecz. Masłowski i Tyt. Romańczuk.

Zarząd zakładu nar. im. Ossolińskich podaje do wiadomości, że w lipcu i sierpniu biura biblioteczne będą otwarte dla publiczności codziennie od g. 11. do 1. rano. Muzeum można zwiedzać codziennie od g. 9. do 1. rano, we wtorki zaś i piątki od godz. 3. do 5. po południu.

Zgromadzenie wyborców, odbyte wczoraj w ratuszu, trwało od g. 8. do 10^{1/2}. Dyskutowano o projektowanej kolei elektrycznej. Dalszy ciąg dyskusji odroczone do następnego zgromadzenia. Sprawozdanie z wczorajszego zebrania odkładamy do jutra.

Lwowskie ochotn. Tow. ratunkowe. Sprawozdanie za czerwiec. Towarzystwo udzieliło pomocy w dzień 87, w nocy 25 razy. Nagłe zastąpienia 43, uszkodzenia cieleśne 66, samobójstwa 3. Przewieziono do szpitala 17, do mieszkania 1, do stacji ratunkowej 25. Dotkniętych zostało: mężczyzn 67, kobiet 34, dzieci 11. Służbę pełniło członków ochotników 60. Liczba członków: czynnych 12, wspierających 143.

Namiestnik zamianował praktykanta konc. przy krakowskiej dyrekcji policji, Ant. Stan. Trzeciaka, konceptistą policji w etacie dyrekcji w Krakowie.

Namiestnik przeniósł lekarzy powiat.: dr. Ign. Jendla z Brodów do Trembowli, dr. Franc. Sobolewskiego z Zaleszczyk do Brodów, oraz przeznaczył asystenta sanit., dr. Józefa Friedberga, z Jasta do służby przy starostwie w Zaleszczykach.

Ze sfer notarialnych. P. Józef Krasowski mianowany notariuszem w Wiśniowczyku, rozpoczął urządowanie. P. Konst. Stupnicki, notariusz w Buczaczu przeniósł się do Śniatyna i 1. bm. objął tam urządowanie.

Z Warszawy donoszą 28. czerwca: „Zesłano nocy odbyła się rewizja w seminarjum w Płocku, przewrócono wszystko do góry nogami, szczegółów brak“.

Panna Felicja Kaszoska została zakontraktowaną na sezon letni do opery w Budapeszcie, z wa

runkiem, że wszystkie partje spiewać będzie po węgiersku.

Rektorem politechniki w Bernie mor. wybrano prof. dra Józefa Habermanna.

Grady. W Karyntji i na Szląsku grady wyrządziły wielkie spustoszenia w zasiewach.

Produkcja muzyki wojskowej 30. pp. odbędzie się dziś we wtorek na Górze zamkowej.

Z wystawy Chicagowskiej.

II. Szczegóły mniej się podobają. Sławiona kopuła pałacu dla administracji, wygląda z góry jak odcięta; na wystawie paryskiej była daleko wspanialsza, piękniejsza, gustowniejsza, oryginalniejsza. Nad portalem od strony jeziora stoi Kolumb z gołemi kolanami na kwadrydze (starożytnym wozie tryumfalnym). Odkrywcą świata jako rzymski imperator i tryumfator i to nie świetny pomysł. Można by dużo innych uczynić zarzutów. Ogólne wrażenie jednak potężne. Mianowicie wodę użytą jako naturalny ornament znakomicie. Wielki basen w środku nadaje całości grunt błyszczący, na prawo i lewo ciągną się laguny, połączone mostami; pomiędzy lagunami pływają gondole z gondolierami w barwnych kostjumach, czółna elektryczne, łodzie najrozmaitszego gatunku! W środku pomiędzy basenem a laguną znajduje się wielka studnia kolumbijska, wspaniała budowa dekoracyjna pierwszego rzędu, wszędzie ciągną się murawy zielone, ozdobione najrozmaitszymi symbolicznymi statuami ludzi i zwierząt.

Wszędzie palmy i egzotyczne rośliny w ogromnych kubłach, wszędzie wieże i wieżyczki, kopuły, kolumnady i arkady, statuy, grupy figur najrozmaitszych, anioły, kampanule, łuki tryumfalne, wodotryski etc. Zdaje się, że plac na wystawę wymyślił jakiś malarz z penslem w ręku, który jednak nie zupełnie dał sobie radę z ogromnym materiałem tych kształtów przeróżnych. Różnica jest tylko ta: o czem w Europie można zaledwie marzyć, to w Ameryce staje się rzeczywistością.

Wadą tego placu jest, że nie ma cienia. Nie posiada go cała wogóle wystawa, a nawet można to powiedzieć o wszystkich miastach amerykańskich, gdzie drzewa nie miały jeszcze czasu wyrosnąć. Chicago jest jednym z najmłodszych miast, a temsamem najuboższem w drzewa. Chcąc dojść do mostu, na którym wylądowujemy, do pałacu dla przemysłu, człowiek naraża się na udar słoneczny. Chciano tu pierwotnie urządzić coś specyficznie amerykańskiego, mianowicie „ruchomy trotuar“, tak aby człowiek stanawszy na nim, dojechał bez najmniejszego ruchu ze swej strony do placu wystawy. Ale w ostatniej chwili tego zaniechano.

Jeżeli się urządza wystawę, trzy razy większą od wystawy paryskiej, to naturalnie trzeba było postarać się przedewszystkiem o odpowiednie środki komunikacyjne, o omnibusy, tramwaje, cable-car'y, koleje elektryczne etc. Istnieje wprawdzie kolej wystawowa, ale ta posiada za mało przystanków. Głównymi środkami komunikacyjnymi są tutaj tresyny i lektyki. Tresyny posuwane bywają przez studentów w niebieskich mundurach, którzy w ten sposób zarabiają sobie pieniądze, a przytem mają sposobność zwiedzenia wystawy za darmo, także dowód, że tutaj żadna nie hańbi praca, lektyki zaś noszą mieszkańcy dalekiego Wschodu, w fezach i kaftanach. Ci, jak gdyby z dawno zapomnianych czasów zmartwychwstali „lektykarze“ dziwny tworzą kontrast z prawdziwie nowożytnymi „tresynierzami“.

Brak cienia na placu wystawy daje się uczuć nadzwyczajnie, zwłaszcza, że wszystkie gmachy posmarowane są na biało, co oko męczy nieustannie. Amerykanie chcieli tutaj okazać wielką prostotę, okazali niesmak. Cała wystawa robi wrażenie, jak gdyby była pomysiana przez malarza-artystę, a wykonana przez bazgracza pokojowego. Wszędzie biało, biało, biało, gdzie tylko oko spoglądnie. Oko pragnie rozmaitości, a tu jej nie ma, chyba czerwony dach gmachu dla rybołówstwa, albo brunatny dach pałacu dla przedmiotów odnoszących się do transportu. Co do gmachu dla rybołówstwa to tworzy on wśród wystawy prawdziwą humoreskę. Cały jego ornament to najrozmaitsze ryby, ostrygi, raki, homary, ślimaki, rókiciana, sitowie etc. Atoli i ten gmach nie zupełnie jeszcze gotów... Takie jest ogólne wrażenie, które odnosimy ze zwiedzenia wystawy.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 3. lipca. Groschl, który zakradał się do mieszkań osób, wyjeżdżających z Wiednia na lato na wieś, popełnił wczoraj samobójstwo. W chwili mianowicie, gdy go wypuszczono na spacer na korytarz, wyskoczył przez okno i roztrzaskał czaszkę na bruku dziedzińca. Zginął na miejscu.

Robotnicy tutejsi zdecydowani są odbyć wielkie zgromadzenie w sali ratuszowej i w podwórzu ratuszowym, pomimo, że burmistrz Prix nie chciał na to zezwolić.

Praga 3. lipca. Za zaburzenia robotnicze w Strachnitz aresztowano 93 osób, między nimi jednego ucznia akademii handlowej, jednego studenta szkół średnich, resztę samych robotników. Wszystkich odstawiono do sądu karnego.

Kolonja 3. lipca. *Köln. Ztg.* dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że spotkanie między cesarzem Wilhelmem a carewiczem nastąpi, ale wtedy gdy carewicz będzie wracał z Londynu do Petersburga.

Bombay 3. lipca. Między hindusami i mahometanami w Azimgurh wybuchły groźne zaburzenia. Interweniując policję obrzucono kamieniami, wielu urzędników raniono ciężko. Policja zrobiła użytek z broni, zabiła wielu ekscedentów i raniła ich mnóstwo. Między ludnością panuje wielkie wzburzenie.

Wiedeń 4. lipca. Minister skarbu zamianował starszych komisarzy skarbowych: Józefa Kosiaka, dr. Jana Skwarczyńskiego i komisarza skarbowego Henryka Dobrowolskiego sekretarzami; dalej zamianował komisarzy skarbowych: Włodz. Dorozewskiego, Jana Heynara, Andrzeja Czabana, Karola Töpfera, Adolfa Mianowskiego, dr. Seweryna Zwolskiego, Józefa Glatzela, Kaliksta Morawskiego, Piotra Stocha i Maks. Peterscha starszymi komisarzami skarbowymi w okręgu lwowskiej dyrekcji.

Minister skarbu zamianował sekretarzy skarbowych: Adolfa Boguckiego, dr. Justyna Błotńskiego, Stan. Bilwina, dalej starszego komisarza Bazylego Kozaczewicz-Jaworskiego, starszego inspektora straży skarbowej Stan. Prokopowicza, a nareszcie starsz. komisarzy: dr. Mich. Jorkasch-Kocha, Władysł. Bialikiewicza, Mik. Dolnickiego i Tad. Klusika, wszystkich radcami skarbowymi w okręgu dyrekcji lwowskiej.

Minister sprawiedliwości zamianował sędziami powiatowymi adjunkta sądu powiatowego w Kutach Dyonizego Sanockiego dla Gwoźdźca i adjunkta Józefa Szymonowicza w Stanisławowie dla Tlumacza.

Wiedeń 4. lipca. W ankiecie przemysłowej miało wczoraj przeluchać ekspertów czeskich. Jawiło się 10 a wszyscy oświadczyli, że zapatrywania swe deponować będą jedynie w języku czeskim. Musiano więc wstrzymać się z przesłuchaniem, aż zjawią się posłowie czescy.

Gielda: Kredyty 335.62, renta maj. 97.67, węg. renta złota 115.30, ruble 130.

Gielda zbożowa: Pszenica na jesień 8.30, żyto na jesień 7.18, owies na jesień 6.93.

Targ na bydło: Spęd wczorajszy wyniósł 4764 sztuk. Z Galicji 1715. Ceny 48—60.

Praga 4. lipca. Przed budynkiem więziennym zgromadziły się tłumy ludzi, by wyrazić sympatje uwięzionym robotnikom. Wznoszono ciągle okrzyki: Na zdar! Policja wiele osób aresztowała.

Berlin 4. lipca. Rada związkowa wydała zakaz wywozu karmy bydłowej.

Sofja 4. lipca. Przy sposobności ostatniego przyjęcia w pałacu książęcym, opuścili demonstracyjnie salony recepcyjne inspektor piechoty generał Mikołajew i podpułkownik Tantiłow. Obaj czuli się dotknięci rzekomo niestosownem miejscem, jakie im wyznaczono w szeregu przedstawionych osobistości. Książę Ferdynand jeszcze w ciągu tej samej nocy skazał obu malkontentów na areszt domowy, a po 48 godzinach rozkazał przeniesienie ich w stan pozasłużbowy.

Paryż 4. lipca. (Demonstracje studentów.) O niepokojach studentów w sobotę wieczorem są do uzupełnienia następujące szczegóły: Około 2000 studentów zgromadziło się z powodu wydania odezwy w sobotę wieczór, celem demonstrowania przeciw senatorowi Berengerowi, który denuncjował studentów policji z powodu „Bal des qual'rants“. Jako oznaka służyły studentom liście figowe. O g. 11 w

nocy przyszło do starcia między policją i studentami na Boulevard Saint Michel w kawiarni Harcourt.

Policjanci rzucali na studentów szklankami, przyczem zabili handlowca Nugera, który w demonstracjach nie brał żadnego udziału.

W niedzielę panowało w dzielnicy studentów Quartier Latin wielkie rozdrażnienie, a wieczorem powtórzyły się niepokoje.

Studenci żądali, ażeby sala Bolliera, gdzie Nugera zabito, została zamknięta. Ponieważ tego nie uczyniono, wymusili studenci zamknięcie sali.

Studenci wyruszyli następnie przed prefekturę policji i urządzili kocią muzykę, wołając: Precz z prezydentem policji Loge! tchórze! mordercy! Stłuczono kilka latarni. Z początku zachowała się policja spokojnie, później przedsięwzięła kilka aresztowań.

Wczoraj popołudniu wyruszyło około 1000 studentów przed parlament, który właśnie odbywał posiedzenie. Zamknięto kraty; studenci żądali gwałtownie, ażeby ich wpuszczono, wołając: tchórze, mordercy, dymisja.

Kilku deputowanych udało się do studentów, aby ich uspokoić; lecz nadaremnie.

Studenci usiłowali wdrapać się na kraty, lecz straż ich odparła.

Tymczasem nadeszła do izby wiadomość, że prefekt policji Loge podał się do dymisji. Deputowani uwiadomili o tem studentów, którzy żądali, ażeby to było natychmiast na kratach plakowanym. Ostatecznie wpuszczono studentów do izby.

Deputowany Vormillerand interpelował w tej sprawie, przedstawiając senatora Berengera jako denuncjanta, a postępowanie policji jako brutalne.

Minister Dupuy wyraził swe ubolewanie z powodu zamordowania Nugera i obiecał zarządzić najsurowsze dochodzenia, ażeby winnych nie minęła kara. Rada miejska pochowa Nugera na koszt miasta Paryża.

Niezadowolenie między studentami trwa dalej. O 11 w nocy przeciągali tłumnie bulwarami, śpiewając i wołając: „Mordercy“.

Przed prefekturą urządzili burzliwą demonstrację zaś przed gmachem senatu zburzyli umieszczone tam budki sztyldwachowe. W pałacu sprawiedliwości wybito szyby.

Dziś przy sposobności pogrzebu zwłok Nugera obawiają się dalszych demonstracji.

Gospodarstwo, przemysł, handel.

Losy komunalne m. Wiednia. Przy ciągnięciu odbytem 1. bm. wylosowane zostały następujące serje: 327, 346, 432, 562, 1183, 1291, 1612, 1739, 2031, 2164, 2487, 2815, 2880. Z tych serj padła główna wygrana 200.000 złr. na s. 2815 nr. 95. 20.000 złr. na s. 1739 nr. 69. 5.000 złr. s. 2880 nr. 48. Po 1000 złr. s. 2031 nr. 7, s. 2487 nr. 55 i nr. 73, s. 2815 nr. 8 i 70; po 250 złr. s. 327 nr. 16, s. 346 nr. 23, s. 432 nr. 36, s. 562 nr. 46 i 76, s. 1612 nr. 92, s. 1739 nr. 8, 33 i 77, s. 2031 nr. 11 i 25, s. 2815 nr. 79. Na wszystkie inne numery zawarte w tych serjach przypada po 140 złr.

Węgierskie losy Czerwonego krzyża. Przy ciągnięciu odbytem 1. bm. padła główna wygrana złr. 15.000 na s. 408 nr. 4; 1000 złr. na s. 7374 nr. 94; po 500 złr. na s. 337 nr. 69, s. 476 nr. 32; po 100 złr. na s. 285 nr. 100, s. 1920 nr. 92, s. 3897 nr. 29, s. 4102 nr. 45 i s. 7219 nr. 86.

NADESŁANE.

ZMIANA LOKALU.

Już dnia 1. lipca 1893 r. otworzyłem
Główny skład i handel wędlin

pod l. 18. ul. Trybunalska we Lwowie
(narożna kamienica 14. Teatralna i 18. Trybunalska)
naprzeciw ok. Sądu krajowego obok dotychczasowego mego handlu wędlin pod l. 12. ul. Teatralna z powodu zamierzonej zmiany lokalu, obecnie zajmowanego przezemnie.

Polecając się i nadal doznawanym dotychczas łaskawym względem Szan. PT. Publiczności, ręczę za towar jak najlepszej jakości i za rzetelną usługę mego handlu wędlin.

Z głębokim szacunkiem
Józef Jankowski.

Wandzia Gnońska

przeżywszy lat 12 zasnęła w Panu dnia 2 lipca b. r. o godzinie 9. wieczor.

W smutku pozostali rodzice i brat zapraszają krewnych i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek dnia 4. lipca b. r. o godzinie 5. po południu z domu pod l. 44 przy ul. Sykstuskiej na cmentarz Łyczakowski.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafialnym św. Maryi Magdaleny we środę dnia 5. b. r. o godzinie 11. rano.

Lwów dnia 3. lipca 1893.

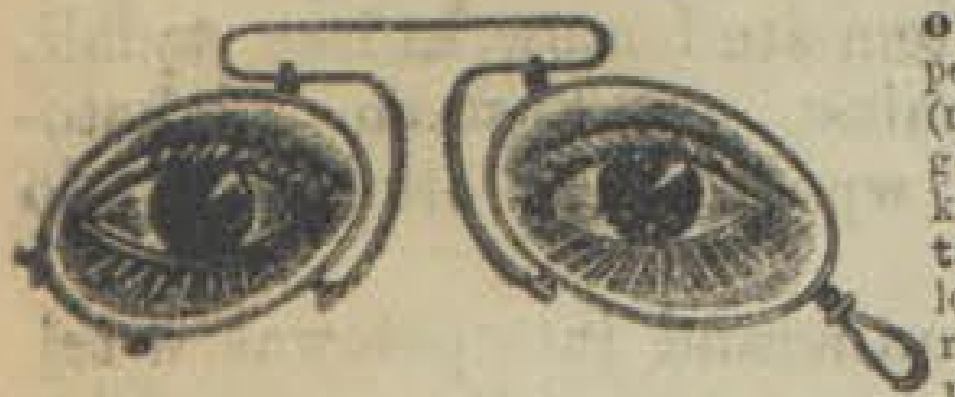
Concordia

Lekarz chorób kobiecych i akuszer
Dr. Karol Stanowski
po dłuższej praktyce na klinice położniczej prof. Rubeski w Pradze ordynuje przy **ulicy Sykstuskiej l. 19.** od godziny 3 — 5.

Choroby weneryczne

upławy, wrzody itp. leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia od lat 30 praktykę lekarską wykonujący. Mieszka ul. Żółkiewska l. 121. piątro Ordynuje od 9—1 i od 3—5.
Honorarium umiarkowane.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem”, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna l. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, ewikiery, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, ciepłomierze, Arkiometry mikroskopij, lupy, kompas, rajscajki, taśmy miernicze, pion, libele, manometry itp. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Prośba do Panów P. T. Prawników o poradę. Jeden z przełożonych, korzystając z przysługującego mu prawa konkomicacji wniesionej na jego ręce prośby, dopuścił się z zemsty osobistej oszczerstwa i tem zagroził uczciwemu człowiekowi drogę do awansu. Czy i w jaki sposób może pokrzywdzony domagać się wymiaru sprawiedliwości, skoro konkomicacja była tajną?

Leki podskórne.

Bardzo zajmująca, a dla nauki cenną pracę odczytał tymi dniami na posiedzeniu paryskiej akademii lekarskiej dr. Julusz Chéron; tematem jej leżenie przy pomocy wstrzykiwań podskórnych. Pamiętne wystąpienie Brown-Séquarda niemają po świecie narobiło wrzawy. We Francji zwłaszcza nie ma chyba jednego lekarza, któryby w swoim czasie nie był zmuszony spowiadać się klientom z opinii swoich o *secardinie*, a każdy wśród pacjentów miewał chorych, wrzekomo nowym środkiem postawionych na nogi. Co się jednak tyczy sądu specjalistów, sądu powag wybitnych, to przynajmniej należy, dalekim był od zachwyty. Wielu z nich nawet nie próbowało zbadać istoty rzeczy, tak im się małostkowo wydała. Dopiero dr. Chéron postawił sprawę na czysto naukowym gruncie, usuwając z niej pierwiastek cudowności, jaki się mieścił w wyborze samym emulsji, istotę stanowiącej *sekardiny*. Wymieniony lekarz wygłosił i wystąpił z obroną zasady, iż z warunkiem, aby nie był trującym, każdy płyn wstrzyknięty pod skórę identycznie sprowadza skutki, skutki zgola nie urojone. Dowody na potwierdzenie prawa owego zebrał dr. Chéron na 560 stronicach, co wszystko razem zatytułował skromnie: „Wstępem do badań nad ogólnymi prawami hypodermii”. Między innymi w pracy swojej, grafikami zebranymi przy pomocy przyrządu zwanego „sfigmometrem” służącego do mierzenia siły skurczów serca, uzmysławia autor działanie „sekardiny” i innych płynów, wstrzykniętych pod skórę. Tablice wykazują niezbicie, iż nie rodzaj płynu, nie natura je-

go, ale ilość decyduje o działaniu. Brown-Sequard zatem i C. Paul nie myli się, twierdząc, iż wstrzykiwane przez nich emulsje wzmacniały dany organizm, błędem jednak było przypuszczenie, jakoby siła lecznicza metody ich polegała w tych a nie innych ciałach, do leczenia użytych. Trochę wody słonej — surowica krwi jest nią prawie — te same wywołuje skutki, z tą wszakże wyższością, iż jest płynem bez porównania mniej sprawiającym bólu i zupełnie nieszkodliwym, nie podlegającym rozkładowi, który za byle niedopatrzaniem się wystąpić może w wyżej wspomnianych emulsjach. Płynem, od ośmiu już lat używanym przez dra Chéron'a we wszystkich jego doświadczeniach, jest sztuczna surowica z przymieszką ciała znieczulającego dla usunięcia bólu, wywoływanego wstrzykiwaniem. Wielokrotnie działanie płynu tego, tak fizjologiczne, jak i terapeutyczne, sprawdzał Chéron przy pomocy wszelkich znanych przyrządów, a więc dynamometru, spirometru, sfigmometru itp. Wszystkie doświadczenia wykazały potężną zdolność leczniczą nową metodą.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3. Lipca b. r.

HOTEL KUHA. B. Tyczyński z Stanisławowa, K. Kraus, z Stanisławowa, Dr. J. Franko ze Lwowa, A. Reniger z Wiednia A. Palmer z Kihnicz.

HOTEL SZWAJCARSKI. G. Nowicki z Stanisławowa, D. Dobromiński z Czortkowa, C. Niżyński z Rosji, J. Olszański z Podwołoczysk, G. Pospiszil z Trembowli, M. Mekter z Jarosławia, K. Ładomirski z Markawca, W. Holzelbube z Koropecu, J. Kerekjarto z Sambora.

HOTEL ŻORZA. F. ks. Lubomirska z Rozwadowa, K. Romanowski z Wołynia, J. Borowski z Drohomyśla, St. hr. Tarnowski, E. Wernberger z Śniatynki, Z. Wtodek z Dąbrowicy, W. Jabłoński z Krakowa, A. hr. Łoś z Polski A. B. Kwistek z Kosowa, St. Zwolski z Bryniec, K. Abramowicz z Rumunji, G. Kick z Gałucza, A. Schön z Dittersdorf, W. Schmidt z Skolego.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite

po 1/2 centa od wyrazu.

50 ct Litra znakomitego Wina białego stołowego.
60 ct. Litra wybornego Wina czerwonego poleca handel win i delikatesów Stanisława Wojciechowskiego Akademicka dom własny 812

Hotel Garni pod „TRZEMA KORONAMI” l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z poscielą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza 433

Wyżymaczki z wałcami gumowymi do wykrecania bielizny po zlr. 14, 15, 16, 17, i 20, poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny l. (naprzeciw Katedry.) Cenniki ilustrowane różnych artykułów do dyspozycji.

Dwie kufy dębowe, nieużywane, silnie zbudowane, do gorzelni tania do nabycia. Bliższa wiadomość w biurze Świdarskiego w Tarnowie. 849

Zdjęcia fotograficzne z wyścigów można nabyć w zakładzie „Maria” ul. Fredry l. 7 i u Pp. Seyfarta & Dydyńskiego. 622

Poszukuję „Spólnika” do bardzo dobrze idącego handlu w celu obszerniejszego rozwinięcia interesów, z kapitałem 4 do 5000 zł. Łaskawe zgłoszenia proszę pod lit. C. L. post. rest. Tarnów. 717

Poszukuje strzelb i różnej broni z kład Jaszczyszyna w Teatrze 698

30% taniej jak wszędzie sprzedaje wszelkie naczyńia bednarskie Edward Heilwig Zimorowica 5. 702

Uczeń VI klasy gimnazjalnej poszukuje lekcji na wsi przez wakacje. Adres: K. J. uczeń gymn. we Lwowie ul. Zielna Nr. 6 (w podwórzu).

Starostwo w Kobatynie poszukuje dwóch dyktarzystów z ładnym piśmem z placą po 40 zlr. 710

Petronela Kranz, krawczyni sukien damskich, oraz wszelkich okryć, letnich i zimowych, które wykonuje najstaranniej i sumiennie. Ul. Batorego l. 9 w parterze. 606

KASY OGNIOTRWALE z c. k. uprzyw. fabryki sprzedaje najtaniej
SZYMON DEGEN
Lwów, Sykstuska 19.

Badyanki pół kl. 60 ct. cukry deserowe 1 zł. karmelki 60 ct. poleca cukiernia Czesława Schneidra przy ul. Batorego l. 32. 672

U. Błotna Nr. 8. Bajki Realność sprzedaje się na miejscu. 716

W ogrodzie Nr. 38 Grodecka są flance buraków ewikłowych do nabycia. 720

Poszukuje się kupna domu na przedmieściu Lwowa 1500 do 2,000 zł. Zgłoszenia pod adresem Agencja Impresa we Lwowie. 553

Nowa otworzona pralnia i prasownia pod firmą Julia Cenatowska ul. Kopernika l. 17. pod zarządem Ludmiły Piotrowskiej byłej właścicielki pralni ul. Pańskiej l. 8. 552

Realność we Lwowie przy ulicy Snopkowskiej położona, składająca się z domu parterowego z pięterkiem, ogrodu i zabudowań gospodarskich, jest z wolnej ręki do sprzedania lub wydzierżawienia. Bliższa wiadomość w biurze adw. Dr. Bizińskiego we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej l. 17. Pośrednictwo wykluczone. 886

Nauki Buchalterji kupieckiej udziela osobno za porozumieniem zakładu księgi, przeprowadza skontrola, kontroluje prowadzenie ksiąg, informuje **L. E. Veltze.** Ulica Krakowska l. 7. III. piętro.

Ogrodnik wszechstronnie wykształcony w kraju i zagranicą (nie żonaty) poszukuje posady zaraz lub od 1. września. Adres: Janowi Preiss, Stare Brody. 512

Cukiernię moją istniejącą od lat 30 chcę sprzedać, bo czuję już w zdrowiu za słabą do dalszego prowadzenia tego interesu. Anna Węzowicz Jagiellońska l. 19. 780

Wleciyped używany kupię; musi być w dobrym stanie. Tomasz Hoza, Grybów. 728

Jan Porawski rutynowany stroiciel fortepianów bardzo pożądanym w miejscu i na prowincji przyjmuje zamówienia, które wykonuje bardzo zadawalniająco. Lwów Kopernika 17 l. piętro drzwi 5. 388

Osoby zdolnej do prowadzenia sklepu poszukuje zaraz z kaucją 300 zł. **Niżałowski skład papieru.** 712

Sprzedaję dobrze prosperującego handlu za przystępną cenę i pod korzystnymi warunkami, 3,000 zł. gotówki konieczne, zaraz przy kupnie. Zgłoszenia upraszam pod lit. W. A. 305 post. rest. Tarnów. 718

U. Błotna Nr. 8. Bajki Realność sprzedaje się na miejscu. 716

W ogrodzie Nr. 38 Grodecka są flance buraków ewikłowych do nabycia. 720

Poszukuje się kupna domu na przedmieściu Lwowa 1500 do 2,000 zł. Zgłoszenia pod adresem Agencja Impresa we Lwowie. 553

Nowa otworzona pralnia i prasownia pod firmą Julia Cenatowska ul. Kopernika l. 17. pod zarządem Ludmiły Piotrowskiej byłej właścicielki pralni ul. Pańskiej l. 8. 552

Realność we Lwowie przy ulicy Snopkowskiej położona, składająca się z domu parterowego z pięterkiem, ogrodu i zabudowań gospodarskich, jest z wolnej ręki do sprzedania lub wydzierżawienia. Bliższa wiadomość w biurze adw. Dr. Bizińskiego we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej l. 17. Pośrednictwo wykluczone. 886

Nauki Buchalterji kupieckiej udziela osobno za porozumieniem zakładu księgi, przeprowadza skontrola, kontroluje prowadzenie ksiąg, informuje **L. E. Veltze.** Ulica Krakowska l. 7. III. piętro.

Ogrodnik wszechstronnie wykształcony w kraju i zagranicą (nie żonaty) poszukuje posady zaraz lub od 1. września. Adres: Janowi Preiss, Stare Brody. 512

Cukiernię moją istniejącą od lat 30 chcę sprzedać, bo czuję już w zdrowiu za słabą do dalszego prowadzenia tego interesu. Anna Węzowicz Jagiellońska l. 19. 780

Wleciyped używany kupię; musi być w dobrym stanie. Tomasz Hoza, Grybów. 728

Jan Porawski rutynowany stroiciel fortepianów bardzo pożądanym w miejscu i na prowincji przyjmuje zamówienia, które wykonuje bardzo zadawalniająco. Lwów Kopernika 17 l. piętro drzwi 5. 388

Mleczarnia przy placu Bernardyńskim l. 10. naprzeciw ulicy Piękarskiej poleca Szanownej Publiczności nabiał wszelkiego rodzaju, najlepszą kawę i herbatę a względnie — wzorowo prowadzoną kuchnię, gdzie wydają obiady i kolacje. Abonament na obiady i kolacje w lokalu, jakoteż do domu zrymując po najniższych cenach. Z poważaniem K. Netuschil. 667

Panny, poszukuje do sklepów papierowych z kaucją. Wiadomość Leon Koźnierski Łyczakowska 1. 512

Poszukuję dzierżawy apteki w więzku lub mniejszym mieście zaraz lub od 1. października br. Zgłoszenia proszę łaskawie przelać pod adresem: Biliński aptekarz w Zegiestowie miejscu kąpielowem 731

Realność w Szezercu obok Lwowa składająca się z domu murowanego, takiej piwnicy, oficyn, 3/4 ogrodu, studni i budynków na drzewo i było jest zaraz do sprzedania. Bliższe wiadomości udzieli Wiktorja Czulik w Szezercu. 732

Lekcji na czas wakacji poszukuje maturzysta. Wiadomość Krobicki, Wydział krajowy. 726

Sklepek korzenny (grazileraj) wraz z wygodnym pomieszczeniem zaraz do sprzedania. W tymże znajduje się trafika, która za zezwoleniem władzy przemysłowej nadal pozostanie. Wiadomość „Zielniński” w głównej trafice ul. Halicka. 587

Poszukuje się młodej, porządnej, inteligentniejszej dziewczyny do pielęgnacji półtorarocznego dziecica. Zgłoszenia uprasza się ulica Głęboka l. 3. naprzeciw techniki u właściciela. 875

Fortepiany i Pianina z najlepszych fabryk poleca Kl. Markiewiczowa ul. Teatralna l. 8. II. p. naprzeciw głównego odwachu. 657

doskonałej kawy funt 1/2 kilo 90 ct. poleca Karol Bayer we Lwowie przy ul. Krakowskiej l. 11.

Mieszkania i sklepy po 1/2 cencie od wyrazu.

Tanio sklepy i dwa pokoje do wynajęcia 3 plac Maryacki 486
3 pokoje, kuchnia, strych, komórka ogródek miesięcznie 17 zł. Piękarska 59. 714

4 lub 3 pokoje z przedpokojem, nyzą, kuchnią, spiżarnią, werandą oszkloną i innymi przynależnościami są w kamienicach przy placu Św. Jerzego Nr. 7 do wynajęcia. Wiadomość u dozorczy domu. 727

W Synowódzku wyznem na sezon letni jest wygodnie urządzone pomieszczenie do wynajęcia. Wiadomość w handlu korzennym Władysława Kozłowskiego ul. Gródecka 79 c. 729

2 pokoje z kuchnią, z przynależnościami, ogród zaraz do wynajęcia ul. Zielona 34 B. 719

U. Sapiehy 27. B. zaraz trzy pokoje i przynależności, dwa pokoje, nyzą i przynależności. 833

Na Kastelówce w willi Nr. 20 do wynajęcia l. p. 4 pokoje i kuchnia, spiżarka, przedpokój i 2 balkony, II. p. 2 pokoje z kuchnią z osobnymi wchodami, które mogą być jako pokoje kawalerskie osobno wynajęte. Bliższej wiadomości udzieli biuro budowniczego Lewińskiego plac Kapitulny l. 7. II. p. 883

2 pokoje i kuchnia 2. piętro Zimorowicza 22 od 15 lipca. 728

Młody człowiek biegły w piśmie w języku polskim i niemieckim znajduje natychmiast umieszczenie. Zgłoszenia pod adresem: Dr. St. Olszewski w Jaśle.

FARBY OLEJNE gotowe do użycia

na potrójnie gotowanym poście, nadzwyczajnie trwałe i szybko schnące do drzwi, okien, dachów, parkanów, sztachetów, posadzek itp.

połącza
LEOPOLD LITYŃSKI
Lwów, 2. Kopernika 2.
Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

TAPETY

w wielkim wyborze otrzymał magazyn
A. KRZYSZTOFOWICZA

we Lwowie plac Halicki l. 2.
Wzory na żądanie odwrotnie.

Dra Rosy Balsam życia

jest od więcej jak 30 lat znanym, trawienie, apetyt i usunięcie wzdęć ułatwiającym i łagodnym rozpuszczającym środkiem domowym.

Wielka flaszka 1 zfr., mała 50 ct.,
pocztą 20 cent. więcej.

Wszystkie części opakowania są opatrzone obok umieszczoną prawnie deponowaną marką ochronną.

Składy prawie we wszystkich aptekach Austro-Węgier.



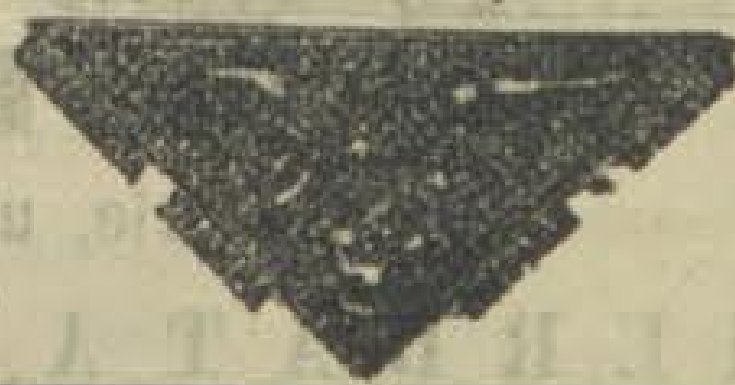
Praską maść domową

Pobudza ona według licznych doświadczeń oczyszczenie, granulację i leczenie ran znakomicie i działa prócz tego jako środek kojący ból i rozdzielający.

Paczka po 35 cent. i 25 cent.

Pocztą 6 ct. więcej.

Wszystkie części opakowania są opatrzone obok umieszczoną marką ochronną prawnie deponowaną.



Główny skład **B. Fragner Praga**

Nr. 205-204 Apteka pod „Czarnym Orłem“.

Wysyłka pocztą codziennie.

Od 30 lat w stajniach dworskich, w większych stajniach wojskowych i cywilnych wużyciu do wzmocnienia przed i do odzyskania sił po wielkich nateżeniach, przy zwichnięciach, wykreceniach, w sztywności ścięgn itd. usposabia konia do znacznych wysiłków przy trenowaniu.

KWIZDY
PLYN RESTYTUCYJNY
Woda do mycia koni. Cena 1 flaszki 1 zfr. 40 ct. wa.

Do nabycia w aptekach i droguerjach Austro-Węgier.

Główny skład

FRANC. JANA KWIZDY

c. i k. austr. i król. rumuński dostawca nadworny apteki obw. w Korneuburgu pod Wiedniem.

Należy uważać na powyższy znak ochronny i wyraźnie żądać

Kwizdy płynu restytucyjnego.

Kantor miastowy: ul. Hetmańska 22.

FABRYKA SZTUCZNYCH NAWOZÓW

Spółki komandytowej

JULJANA WANGA we Lwowie

poleca po ponownie zniżonych cenach niższych aniżeli jakakolwiek inna fabryka

Roztworzoną kwasem siarkowym

MACZKĘ KOŚCIANĄ I SUPERFOSFATY

z gwarancją najwyższych procentów składników i tej samej jak dotąd jakości.

Antilentilia

usuwa piegę, plamy wątrobiane, blizny itp. nadaje twarzy świetnej białości, świeżości i delikatności.

Cena 2 zlr.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ulica Kopernika 3., ulica Halicka l. 11.

Kraków Sukiennice l. 20.
Czerniowce Rynek l. 2.

Konkurs

Kanta rozpisana posadę przy Kasa Oszczędności Powiatu Kłoczowski. Adjutant dności w zlr. Kandydaci z roczne 3% z buchalterji będą gwarantowani przez Urząd. Posada ta ma zostać na rok przewidziane, poczem w razie okazania odpowiedniego uzdolnienia i pilności nastąpi stabilizacja. Własnoręcznie pisane i należycie udokumentowane podania należy wnieść najdalej do dnia 10. lipca r. b. do Dyrekcji.

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY

przeprowadza

począwszy od dnia 30. czerwca 1893

KONWERSJĘ

4½% Listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego

na

4% Listy zastawne tegoż Towarzystwa z okresem 56-letnim.

PAPÉE & KOCKI

we Lwowie ulica 3. rdo w proszku
Komisowe sklepy hurtowne
towarów tylko najlepszej jakości

HERBATY Amédée Kohler & Syn, Losanna i Menier w Paryżu.

KAWY pod godłem
Kakao w proszku.

Bank jest potęgą.

zawodu finansowego z znacznymi stoczek Redal z kołami bankowymi i giełdowymi usług za nieznanym wynagrodzeniem rady skretne o pewnej i dobrej lokacji kapitałów o transakcjach efektów, przynoszących zyski. Oferty pod adresem: **Strengste Discretion** przyjmuje ekspedycja ogłoszeń **Henryka Schaleka** we Wiedniu, I.



HANDEL HERBATY
chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjański l. 10.

poleca zbioru majowego

Congo	zitr.	1.60
Souchong czarna	"	2.-
" zbior majowy	"	3.-
Kaysów czarna	"	4.-
Wysiewki herbaciane	"	1.30
Wysiewki z najlepszych herbat	"	1.60

Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą. Opakowania się nie liczy.

